

LESZEK OLEJNIK*

ANTONI PURTAL (1895–1943) KARTY Z ŻYCIOREK

Antoni Purtał – „bojowiec” PPS, uczestnik walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, w latach międzywojnia działacz społeczny, polityczny i samorządowy, wiceprezydent Łodzi, po 1939 r. w konspiracji PPS-WRN, stracony w Oświęcimiu – to najważniejsze fakty z jego bogatego życiorysu. Jego różnorodna działalność społeczno-polityczna od wielu lat interesowała historyków, o czym świadczą wartościowe publikacje¹. Brak jest jednak wyczerpującej biografii tego wielce zasłużonego dla Łodzi i całego kraju lewicowego działacza społeczno-politycznego. W poniższym szkicu autor zaprezentował najważniejsze etapy życia i działalności społeczno-politycznej Antoniego Purtała. Zwrócił uwagę na luki w prezentacji jego działalności w dotychczasowych publikacjach. Podjął też próbę odniesienia się do pojawiających się kontrowersji, m.in. dotyczących okoliczności identyfikacji Purtała przez gestapo w 1942 r. i rzekomej roli, jaką miał w tym odegrać jeden z łódzkich zasłużonych działaczy socjalistycznych².

* Profesor nadzw. dr hab. Leszek Olejnik jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ B. Wachowska, *Purtał Antoni, pseud.: Szczerba, Bogon, Janek (1895–1943)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1986, t. XXIX, s. 120; *Prezydent i wiceprezydenci miasta Łodzi. Życiorysy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 3; s. 355–356; A. Uljasz, *Antoni Purtał (1895–1943) (pseudonimy „Szczerba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, R. III, nr 1 (5), s. 87–106; R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej legendy: Antoni Purtał, „Szczerba”, „Janek” (1895–1943): bojownik o niepodległość Polski, działacz PPS i samorządowy urzędnik, wiceprezydent Łodzi*, „Siglum” 2011, nr 1 (15), s. 53–66.

² Autor odniósł się przede wszystkim do tej publikacji Romualda Kaczmarka, przesłanej do redakcji „Przeglądu Nauk Historycznych” w nawiązaniu do cytowanego wyżej artykułu

Rodzina Purtala pochodziła z Podlasia. Tam też 12 czerwca 1895 r. w folwarku Roskosz (gmina Kąkolewnica, pow. radzyński) urodził się Antoni. Jego rodzicami byli Mateusz Purtal i Marianna z domu Zajączkowska. Jak wspominała matka Antoniego Purtala, jej babka, wywodząca się z Jabłonowskich Ścisłowska, pochodziła z herbowej szlachty zagrodowej, tak licznej na Kurpiach i Podlasiu. Rodzina ta „schłopiała”, ale Marianna czuła się jeszcze szlachcianką „po kądzieli”³. Jego ojciec był robotnikiem folwarcznym. Antoni został ochrzczony w kościele farnym pod wezwaniem Panny Marii w Białej Podlaskiej, położonym cztery wiorsty od folwarku.

Na początku wieku Antoni uczęszczał do szkoły elementarnej w Kocku, gdzie ukończył trzy oddziały⁴. Rodzina Purtalów około 1908 r. przenieśli się z Podlasia do Łodzi. Tu w 1909 r. nastoletni Antoni oddany został przez rodziców na praktykę do zakładu stolarskiego Grudzińskiego (imię nie ustalone), którą ukończył w 1913 r. Pracował następnie w swoim zawodzie jako czeladnik stolarski w kilku łódzkich zakładach tej branży⁵. W okresie praktyki stolarskiej wiele czasu poświęcał na samokształcenie. Dużo czytał, głównie jednak książki historyczne. Korzystał m.in. z biblioteki Towarzystwa Oświatowego „Wiedza”, mieszczącej się przy ul. Radwańskiej 15. Interesował się przede wszystkim historią i zagadnieniami społeczno-politycznymi. Wstąpił do Resursy Rzemieślniczej (ul. Widzewska 117, obecnie J. Kilińskiego), która organizowała pracę kulturalno-oświatową czeladników. Zorganizowani oni byli w różne koła pracy kulturalnej, m.in. działał chór i koło dramatyczne. Przez kolegów z Resursy został wciągnięty do stowarzyszenia propagującego zupełną wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych – Towarzystwa Abstynentów „Przyszłość”⁶.

W momencie wybuchu I wojny światowej służył w armii rosyjskiej. Jak pisał po latach – *„Ulegając nastrojowi z chwilą wybuchu wojny europejskiej wstąpiłem dobrowolnie do wojska rosyjskiego”*⁷. Został wcielony do armii rosyjskiej i w jej szeregach wyruszył na front. Nie walczył zbyt długo, wkrótce bowiem po 17 sierpnia 1914 r. odniósł rany w potyczce pod Działdowem. W konsekwencji tego został przewieziony wpraw do lazaretu polowego,

A. Uljasza. Por. R. Kaczmarek, *List w sprawie artykułu o Antonim Purtalu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 2 (10), s. 317–318.

³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 2.

⁴ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28. Według innego źródła ukończył trzyklasową szkołę elementarną w Siedlcach. Por. B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 410.

⁵ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28.

⁶ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 8.

⁷ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28.

a następnie – jako jeden z pierwszych rannych w wojnie – do szpitala wojskowego w stolicy Imperium, w Petersburgu. Ranni, leczeni w tym szpitalu zapamiętali szczególnie jeden dzień, zapewne w listopadzie:

Któregoś dnia ruch na sali podniecił rannych. Przesłano łóżka, chorych obleczono w świeżą bieliznę. Przypuszczali więc, że zapowiada się jakaś lustracja. Istotnie około południa dźwięk ostróg i szum spódnic upewnił, że ona już jest w drodze. Na salę weszło grono pań otoczonych nadszkakującymi oficerami i zaabsorbowanymi lekarzami. Rannych odwiedziła dwiętnastoletnia córka cara Olga Nikołajewna. Jej też wskazano, między innymi i naszego bohatera, z pola walki przybyłego i to Polaka-ochotnika. Raczyla więc wręczyć mu paczuszkę łakoci z pewnymi słowami pochwały. Fakt ten był ośrodkiem rozmów między rannymi a i personelu szpitalnego⁸.

Antoni Purtal był ranny w nogę – kula utkwiała w kolanie. Lekarze petersburscy uznali, że chirurgiczne jej wydobycie uczyniłoby go kaleką, a pozostawiona nie będzie przeszkadzać w poruszaniu nogą i będzie mógł swobodnie chodzić. W konsekwencji kulę tę nosił do końca życia. W petersburskim szpitalu przebywał do 25 listopada tegoż roku, a do Łodzi powrócił na początku grudnia.

W końcu 1915 r. A. Purtal nawiązał kontakty z łódzkimi działaczami PPS. Do ważnego w jego „politycznym dojrzewaniu” spotkania doszło w końcu roku. Został zaproszony na zebranie konspiracyjne, na którym wystąpił jako prelegent Stanisław Wojtaszek, łódzki działacz socjalistyczny, uczestnik walk Rewolucji 1905 r., członek Organizacji Bojowej PPS i uczestnik planowanego zamachu na generał-gubernatora Skałona. Tak po latach A. Purtal opisywał swoje wrażenia i odczucia, szczególnie po wysłuchaniu wywodów wspomnianego prelegenta:

Przemówienie jego wzruszyło mnie do łez, słuchając wywodów prelegenta o Legionach, i o krzywdzie robotnika polskiego, będącego w niewoli narodowej i kapitalistycznej, czułem, że mówi to jakiś inny człowiek, nie taki codzienny, lecz wyższy duchem, zwolniony od wszelkich przesądów, szlachetny i wzniosły [...] Radość z tego zebrania – oblewała mnie całym potokiem wiary w socjalizm, w jego potężne dla ludzkości znękaney ideały. Wywody mówcy rozjaśniły mi mój horyzont myślowy, zrozumiałem, że od tej chwili przestaję być niewolnikiem. Wstydziałem się tylko mojej dotychczasowej nieświadomości społecznej. Po zakończeniu zebrania podszedł do mnie tow. Wojtaszek pytając, czy zechcę zostać członkiem PPS? Nie zastanawiałem się długo, lecz zaraz odpowiedziałem mu, że nie tylko pragnę być towarzyszem, ale chcę czynnie pracować dla partii⁹.

⁸ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 13.

⁹ A. Purtal (Szczerba), *Drukarnia konspiracyjna w Łodzi w okresie okupacji niemieckiej (VI 1916 – VII 1918)*, „Niepodległość” 1934, t. X, s. 405.



Zdjęcie 41. Alfred Ajnenkiel, ps. „Spokojny” (z lewej) i Antoni Purtal, ps. „Szczërba” – członkowie Pogotowia Bojowego PPS Okręg Łódź, 1917–1918 (MTNŁ, sygn. I-263)

Jako członek PPS uczestniczył w wystąpieniach ulicznych swej partii w 1917 r., m.in. brał udział w pochodzie pierwszomajowym. Był jedną z kolejnych osób, które niosły czerwony sztandar partyjny. W drugiej połowie 1917 r. A. Purtal znalazł się w gronie członków Pogotowia Bojowego PPS, na zewnątrz występującego pod nazwą „Samoobrona Robotnicza”. Ścisłe zakonspirowane komórki zaczęto tworzyć w różnych regionach kraju w pierwszych miesiącach 1917 r. Działania te zostały zaaprobowane przez XIII Zjazd PPS obradujący w Piotrkowie (7–10 czerwca 1917 r.). Instruktorem okręgowym w Łodzi był początkowo Stanisław Jarecki – „Jarosław”, a po nim funkcję tę przejął A. Purtal¹⁰.

Jeszcze wcześniej, bo już w czerwcu 1916 r. kierownictwo PPS okręgu łódzkiego powierzyło braciom Purtalom – Antoniemu i Janowi – zorganizowanie drukarni partyjnej. Działała ona w mieszkaniu ich rodziców w pałacyku fabrykanckim R. Schweikerta przy ul. Nowospacerowej 37 (obecnie al. Kościuszki 81), gdzie portierem był ich ojciec¹¹. Purtalowie wykorzystywali do druku konspiracyjnych materiałów małą maszynę

¹⁰ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 45.

¹¹ Rodzice Purtala zajmowali mieszkanie na I piętrze „w oficynie wrzynającej się w ogród pałacu”.

drukarską, tzw. bostonkę. Ten okres pracy konspiracyjnej tak wspomina Antoni Purtal – „Szczerba”:

Praca ta była nieraz ponad nasze siły, choć nie brakowało nam energii. W dzień pracowaliśmy z bratem jako stolarze w fabryce, w nocy zamienialiśmy się w drukarzy PPS. Trzy tysiące odezów, drukowanych dwustronnie, wymagało wykonania sześciu tysięcy mocnych ruchów rękami. Ja z bratem staliśmy przy maszynie, młodsza siostra Helena z matką układały odezwy do suszenia, ojciec zaś przez czas drukowania pilnował na zewnątrz¹².

W grudniu 1916 r. zdecydowano drukować „Łodzianina” w specjalnie zorganizowanej podziemnej drukarni przy ul. Pańskiej 77 (obecnie S. Żeromskiego). Kierował nią A. Purtal – „Szczerba”. Redaktorem pisma był wtedy Aleksander Napiórkowski – „Stefan”. We wspomnianej drukarni drukowano też pismo dla chłopów „Wezwanie” oraz kilka numerów „Informatora” – organu rozłamowej grupy o orientacji niepodległościowej wyłonionej z PPS-Lewicy, a kierowanej przez Antoniego Szczerkowskiego. Na jubileusz PPS wydano specjalny (44) numer „Łodzianina” (z datą grudzień 1917 – styczeń 1918 r.), pod hasłami likwidacji rozłamu w ruchu robotniczym¹³. Ostatni konspiracyjny numer przed odzyskaniem niepodległości (47) wydano w lipcu 1918 r.

Nowa drukarnia „Łodzianina” została przypadkowo wykryta przez policję w nocy z 25 na 26 lipca 1918 r., przy czym doszło do walki zbrojnej w jej obronie. Antoni Purtal i Jan Jędrzejczak – „Pawłowski” wycofując się zastrzelili dwóch niemieckich policjantów¹⁴. W konsekwencji musieli uciekać z Łodzi. Władze okupacyjne wyznaczyły (w specjalnym obwieszczeniu) nagrodę w wysokości tysiąca marek za pomoc w ujęciu sprawców. W dokumencie tym znajdujemy informacje o domniemanym sprawcy: „stolarz Antoni Purtal z Łodzi, ulica Pańska 77, lat 22, kawaler, katolik”. Jego wygląd zewnętrzny opisano w następujący sposób: „Wzrost około 1,65 m, włosy blond i krótki wąs blond. Zwyczajnie ubrany, nosi kamasze, wykładany kołnierz i długi krawat”¹⁵. Zabicie dwóch policjantów przysporzyło PPS dużej popularności wśród łodzian¹⁶.

¹² A. Purtal (Szczerba), *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 409–410.

¹³ J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 287–288; A. Purtal, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 425–428; A. Uljasz, *Antoni Purtal...*, s. 90–92.

¹⁴ J. Myśliński, *Polska prasa...*, s. 288; A. Purtal, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 425–428; A. Uljasz, *Antoni Purtal...*, s. 90–92; *Konspiracyjna drukarnia „Łodzianina”, „Łodzianin” 1925*, nr 45, s. 3.

¹⁵ A. Purtal, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 430.

¹⁶ W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Robotniczej Lewicy 1906–1918*, Łódź 1964, s. 369; A. Uljasz, *Purtal Antoni...*, s. 92.



Zdjęcie 42. Antoni Purtał – zdjęcie z lat trzydziestych (L. Mroccka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971).

Antoni Purtał przeniósł się do Warszawy. Tu został wcielony do Centralnego Wydziału Pogotowia Bojowego PPS, na czele którego stał Tomasz Arciszewski. Grupa bojowa, w której działał A. Purtał, dokonała kilku udanych zamachów na funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego. Najważniejszą akcją, która zarazem uczyniła sławnym jego wykonawcę, był zamach na szefa tajnej niemieckiej policji politycznej w Warszawie, doktora Ericha Schultze. W opinii historyka E. Schultze był doskonale zorientowany w sprawach polskich, energicznie zwalczał ruch niepodległościowy i PPS. Jego opinie o aresztowanych często służyły niemieckiemu sądowi polowemu za podstawę wyroku¹⁷. Decyzję o zamachu na E. Schultzego podjął Centralny Wydział Pogotowia Bojowego PPS już w kwietniu 1918 r., jednak dopiero kilka miesięcy później rozpoczęto przygotowania, czyli ustalono przede wszystkim szczegóły dotyczące miejsca jego pracy, mieszkania i trybu życia. Planowano pierwotnie zamach przy użyciu bomby zegarowej, z czego jednak zrezygnowano. We wrześniu 1918 r. kierownictwo Pogotowia Bojowego PPS powierzyło A. Purtałowi, przebywającemu w stolicy po ucieczce z Łodzi, wykonanie zamachu. W wyznaczonym dniu – 1 października – grupa bojowców PPS udała się na ul. Smolną, gdzie mieszkał E. Schultze. Tylko A. Purtał go znał. Tak w jego późniejszej relacji przebiegał kluczowy moment zamachu:

Według informacji naszego wywiadu na Smolnej stale kręcili się agenci policyjni. Dzisiaj, a przynajmniej teraz, nie widzimy żadnego, prawie nie ma przechodniów. Ulica pusta. Szybko wchodzimy do bramy nr 11. [Jan – L.O.] Trzcziński czeka spokojnie, jak mówił, na przedstawienie. Tu nikt nam nie przeszkadza. Brama ażurowa. Wszystko widać doskonale. Czekaemy. Z obecnych ja tylko znałem Schultzego. Uwaga tych dwóch towarzyszy skupiła się na mnie. Naraz szepnąłem przez zęby: „Uwaga! On! On! On!” Wybiegłem z wyciągniętą bronią, gotową do strzału. Zastąpiłem mu drogę. Chwila ciszy. Spojrzeliśmy sobie w oczy. Poznaliśmy się wzajemnie.

¹⁷ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 54.

Schultze zamarł – oczy zaszyły mu łzami. Padł strzał. Naczelnik policji niemieckiej runął mi do nóg. Usłyszałem tylko jęk: „Herr Jesus”. W tym momencie doskoczył [Czesław – L.O.] Trojanowski i do leżącego dał jeszcze dwa strzały. Schultze już nie żył...¹⁸

Warto nadmienić, iż w pobliżu miejsca zamachu znajdował się jeden z czołowych ówczesnych „bojowców” PPS Tadeusz Szturm de Sztrem – „Mały”, z którym w przyszłości jeszcze kilkakrotnie A. Purtal współpracował w różnych dziejowych okolicznościach. Tegoż dnia uznał, że może być pomocny zamachowcom w razie pogoni¹⁹.

Niemcy wszczęli natychmiast dochodzenie. Na murach Warszawy rozlepiono obwieszczenie o nagrodzie w wysokości 10 tys. marek za przyczynienie się do schwytania sprawców. W odpowiedzi kierownictwo PPS wydało następujące oświadczenie:

Zbrodnie i gwałty okupantów wymagają bezwzględного odporu. Jednym z głównych kierowników akcji najeźdźczej, dążącej do zdemoralizowania i rozbicia ruchu nie tylko robotniczego, lecz w ogóle wyzwolenczego, był komisarz niemieckiej policji polowej – Schultze. On to dawał inicjatywę i wskazówki, jak demoralizować i rozbijać ruch robotniczy, on ustanawiał z góry wyroki dla aresztowanych, on w szeregach naszych szczepił zarodki zdrady. Za to wszystko komisarz Schultze musiał być zabity... Wyrok wykonano. Jesteśmy przekonani, że czynem naszym wskazujemy drogę, po której trzeba iść, gdy inne drogi wyjścia są zamknięte. Kto sprzyja walce o wyzwolenie, musi nam sprzyjać. Zdrajcom, jeśli się znaleźli, przypominamy, że karą za zdradę jest śmierć. Samoobrona Robotnicza²⁰.

Na początku lat trzydziestych XX w. rozgorzał publiczny spór wokół tego, kto był organizatorem zamachu na E. Schultzego: Pogotowie Bojowe PPS czy POW. Gdy w 1930 r. ukazała się praca zbiorowa pt. *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, w której autorstwo zamachu przypisywano właśnie POW, A. Purtal protestował na publicznych spotkaniach w Łodzi. Opublikował też na łamach „Robotnika” (nr 212 z 13 czerwca 1931 r.) list otwarty *W imię prawdy historycznej*, w którym kategorycznie twierdził, że zamachu dokonało Pogotowie Bojowe PPS²¹.

¹⁸ R. Kaczmarek, *Zamach na Schultzego*, „Mówią Wieki” 2008, nr 2, s. 24–25; A. Próchnik, *Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce*, Warszawa 1946, s. 232–233; A. Purtal, *Zamach na naczelnika niemieckiej policji politycznej dr Ericha Schultzego w Warszawie*, „Niepodległość” 1932, nr 10, s. 255.

¹⁹ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm de Sztrem*, Warszawa 1987, s. 36–37.

²⁰ Cyt. za: *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1973, s. 455–456.

²¹ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 56–57. Por także: A. Uljasz, *Purtal Antoni...*, s. 93–94.

W 1932 r. opublikował na łamach czasopisma „Niepodległość” obszerne wspomnienia dotyczące przygotowań i przebiegu opisywanego zamachu. Antoniemu Purtalowi odpowiedział – także na łamach „Niepodległości” – jego bliski współpracownik i zwierzchnik jeszcze z czasów „łódzkich” Marian Malinowski – „Wojtek”, który w swych wywodach skoncentrował się na sprawie planowania zamachu, jednak nie kwestionował wykonania wyroku przez A. Purtala. Można oceniać, że ostry atak M. Malinowskiego na A. Purtala wiązał się też z rozbieżnościami politycznymi, z rozejściem się ich dróg karier politycznych (M. Malinowski związał się z obozem sanacyjnym, a A. Purtal był w tym czasie zaangażowany w walkę z reżimem sanacyjnym).

Antoni Purtal po zamachu na E. Schultzego pozostał w Warszawie. Brał udział w wielu wydarzeniach w przełomowych dniach, gdy Polska wybiła się na niepodległość, w tym i w rozbrajaniu Niemców w Warszawie. W październiku 1918 r. uczestniczył w konspiracyjnym kursie instruktorów bojowych, zorganizowanym przez Pogotowie Bojowe PPS²². W listopadzie natomiast, krótko zapewne, przebywał z polecenia kierownictwa partii w Lublinie²³. Po przekazaniu Józefowi Piłsudskiemu w dniu 11 listopada 1918 r. przez Radę Regencyjną władzy nad formującym się WP, środowiska popierające przyszłego marszałka Polski, w tym i kierownictwo PPS, dążyły do wywarcia nacisku na wspomnianą Radę, aby ta oddała mu pełnię władzy. Polska Partia Socjalistyczna zorganizowała 13 listopada wielką manifestację w Warszawie. A. Purtal czynnie w niej uczestniczył. Na placu Saskim, przed soborem prawosławnym, zgromadziły się tłumy robotników warszawskich, ochraniających przez uzbrojony oddział Pogotowia Bojowego PPS. Przemawiał Ignacy Daszyński. Po wiecu pochód ruszył w kierunku Zamku Królewskiego, gdzie stacjonował jeszcze oddział niemiecki, który wcześniej skapitulował przed J. Piłsudskim. Manifestanci chcieli zawiesić czerwony sztandar na wieży zamkowej, jednak załoga niemiecka uzależniała zgodę na to od rozkazu zwierzchnika wojska polskiego. Zjawił się on na placu zamkowym i polecił wpuścić delegację PPS na Zamek. Delegacja ta w składzie: Mieczysław Mańkowski, Antoni Purtal, Józef Korczak, Halina Chełmicka i Tadeusz Szturm de Sztrem, udała się na Wieżę Zamkową i zawiesiła czerwony sztandar, co wywołało wielki entuzjazm zgromadzonych manifestantów²⁴. Tego samego dnia, na rozkaz

²² T. Arciszewski, *Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, t. IV, nr 4, s. 230–231.

²³ A. Uljasz, *Purtal Antoni...*, s. 95.

²⁴ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm...*, s. 39–40. Sztandar ten w kilka dni po rezygnacji Ignacego Daszyńskiego z tworzenia rządu został zdjęty na rozkaz dowódcy warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. ppor. Kazimierza Sosnkowskiego.

T. Arciszewskiego, A. Purtal wziął udział w akcji na siedzibę członka Rady Regencyjnej, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego. Na teren posesji pałacu tego hierarchy rzucono jakiś ładunek wybuchowy²⁵. Chciano w ten sposób wyrzucić presję na Radzie Regencyjnej. Być może zamach bombowy, w którym wziął udział A. Purtal, wpłynął na decyzję Rady, która następnego dnia – 14 listopada – przekazała pełnię władzy wojskowej i cywilnej w ręce J. Piłsudskiego.

W listopadzie 1918 r. A. Purtal znalazł się w szeregach Milicji Ludowej PPS, do której to formacji weszli byli członkowie POW i Pogotowia Bojowego PPS²⁶. Komendantem Okręgowym Milicji Ludowej mianowano kpt. Władysława Konopczyńskiego „Kurpia”. W końcu tegoż miesiąca A. Purtal wrócił wraz z nim do Łodzi, gdzie wkrótce aktywnie włączył się w tworzenie Milicji Ludowej. Pracował w tej formacji jako kierownik sekcji do walki z bandytyzmem od 9 stycznia do 20 maja 1919 r.²⁷ Po likwidacji tej formacji milicyjnej został w końcu maja tegoż roku zatrudniony w Magistracie Miasta Łodzi jako magazynier składu opałowego. Formalnie pracował tu do lipca 1922 r. Jednak znaczącą część tego okresu jego życiorysu wypełnia udział w formacjach bojowych skierowanych przez kierownictwo PPS na Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk, a latem 1920 r. do obrony zagrożonej niepodległości.

Lata 1919–1920 to okres z wielu względów bardzo ważny dla A. Purtala. Warto odnotować istotne wydarzenie z jego życia prywatnego – 8 lutego 1919 r. zawarł on bowiem związek małżeński z Adelą z domu Bocheńską (1897–1973), poznaną w toku działalności w Pogotowiu Bojowym PPS podczas „Wielkiej Wojny”. Z tego związku urodziły się dwie córki: Hanna (1920–1937) i Krystyna (1922–2000).

Starał się pogłębiać swą wiedzę i wykształcenie. W latach 1919–1920 uczestniczył w kursach dokształcających Towarzystwa Robotniczego „Naprzód” w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej i je pomyślnie ukończył. Warto wspomnieć, że także w późniejszym okresie dokształcał się, m.in. ukończył kurs buchalterski i kurs korespondencji polskiej, a także kursy dla pracowników samorządowych organizowane przez magistrat łódzki.

Głośny zamach na E. Schultzego nie był ostatnim dokonaniem A. Purtala w działalności niepodległościowej. Niestety występują pewne wątpliwości dotyczące datacji jego bojowych dokonań w latach 1919–1921. Przeważnie podaje się, że uczestniczył w I i III powstaniu śląskim oraz w działaniach na zapleczu frontu w wojnie polsko-bolszewickiej. Nie wszystkie te ustalenia można zweryfikować. Nie jest pewne, czy A. Purtal

²⁵ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn.179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 33.

²⁶ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 67–68.

²⁷ Być może była to Sekcja Wywiadowcza. Por. B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 410.

brał udział w I powstaniu śląskim, choć uczestniczyły w nim grupy ochotników łódzkich (w tym i brat Antoniego – Jan Purtal)²⁸. Według niektórych relacji miał wtedy wraz z towarzyszami przeprowadzić brawurową akcję uprowadzenia z Katowic szpiega niemieckiego i wywiezienia go do Warszawy. Nie jest jednak wykluczone, że chodzi o akcję przeprowadzoną później. Na pewno na początku maja 1920 r. został skierowany do działań dywersyjnych na Śląsku Cieszyńskim. Przed oczekiwaniem na tym terenie plebiscytem dochodziło do walk bojówek polskich z czeskiimi. W tej sytuacji na Śląsk Cieszyński skierowani zostali byli bojowcy Pogotowia Bojowego PPS. Ich najbardziej spektakularną akcją był zamach bombowy na siedzibę dowództwa bojówki czeskiej, mieszczącego się na stacji kolejowej w Gnojniku, dokonany przez grupę pod dowództwem brata Antoniego – Jana Purtala²⁹. W końcu czerwca 1920 r. A. Purtal został przeniesiony ze Śląska Cieszyńskiego do działań na nowym froncie. W obliczu zagrożenia ze strony Sowietów latem 1920 r. kierownictwo PPS powołało Związek Obrońców Ojczyzny (ZOO). Formalnie podstawą działań tej organizacji był rozkaz ministra spraw wojskowych ze stycznia 1920 r.³⁰, jednak faktycznie jego struktury tworzone były od sierpnia tegoż roku. W jego skład wszedł m.in. również A. Purtal. W okręgu łódzkim ZOO organizował oddział partyzancki liczący 46 osób, głównie młodych członków PPS i kilku byłych członków Pogotowia Bojowego³¹. Według hipotezy R. Kaczmarka A. Purtal mógł uczestniczyć w I Oddziale Partyzanckim (dywersyjnym) w działaniach na zapleczu armii bolszewickiej pod Grodnem³². Nie jest to wykluczone, jednak brak źródłowego potwierdzenia tego faktu.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej A. Purtal uczestniczył w prowadzonym – przy współpracy z wojskiem – szkoleniu oddziałów ochotniczych do działań na Śląsku. Wraz ze swym bratem Janem brał udział w działaniach konspiracyjno-dywersyjnych podejmowanych przed i w trakcie III powstania śląskiego. W składzie grupy dywersyjnej dowodzonej przez kpt. Tadeusza Puszczynskiego „Wawelberga”, uczestniczyli oni m.in. w dniach 2 i 3 maja 1921 r. w wysadzeniu siedmiu mostów, wydatnie utrudniając przemieszczanie się oddziałów niemieckich na Górnym Śląsku³³.

²⁸ B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 411.

²⁹ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 3.

³⁰ Związek Obrońców Ojczyzny powołany został formalnie rozkazem ministra spraw wojskowych z 1 stycznia 1920 r. Por. E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o Niepodległość Polski*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938 nr 11, s. 1098.

³¹ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 35.

³² R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 56–57.

³³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 3; R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 57; A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 184.

Za działalność w obronie niepodległości i granic RP, a w szczególności za zamach na E. Schultzego – A. Purtal został uhonorowany w końcu 1921 r. Orderem *Virtuti Militari* V Klasy³⁴. Był to pierwszy przypadek uhonorowania cywila w dziejach tego odznaczenia. W 1930 r. ustanowiono w Polsce nowe odznaczenia państwowe – Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości³⁵, jak zapisano w artykule 1 Rozporządzenia Prezydenta RP z 29 października tegoż roku:

Celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski.

W dniu 2 maja 1933 r. najwyższy w hierarchii spośród tych odznaczeń Krzyż Niepodległości z Mieczami nadano m.in. A. Purtalowi³⁶. W dniu 16 marca 1937 r. Krzyżem Niepodległości uhonorowana została także małżonka Antoniego Purtala – Adela³⁷. W tym przypadku oznaczało to podwyższenie rangi odznaczenia, zarządzeniem Prezydenta RP z 3 czerwca 1933 r. otrzymała ona już bowiem Medal Niepodległości³⁸.

Po zakończeniu epopei walk o niepodległość Polski i jej granice – w czerwcu 1921 r. A. Purtal wrócił do Łodzi. Wznowił pracę w magistracie. Ten okres jego życiorysu jest słabo udokumentowany. Jesienią 1922 r. wyjechał ponownie do Warszawy, gdzie miał uczestniczyć w kursach gimnazjalnych, jakoby organizowanych przez władze PPS. Po powrocie z Warszawy w końcu lutego 1923 r. z rekomendacji prezydenta Aleksandra Rzewskiego objął funkcję referenta w Oddziale Podatkowym łódzkiego magistratu. Kariera A. Purtala na różnych stanowiskach w łódzkim magistracie ściśle związana była z jego działalnością polityczną w szeregach PPS. Partia ta w okresie II RP była jedną z najważniejszych sił na lokalnej scenie politycznej i przez szereg lat sprawowała rządy w łódzkim samorządzie miejskim. Dawało to wiele możliwości znalezienia posad dla jej aktywistów, ale i szeregowych członków w magistracie i podległych mu agendach miejskich. Szczególnie widoczne to było na początku lat dwudziestych i na przełomie tych lat i dekady lat trzydziestych XX w. W dniu 6 października 1923 r. na Konferencji Międzydzielnicowej PPS A. Purtal został wybrany po raz pierwszy do OKR partii, a następnie do jego Egze-

³⁴ Dziennik Personalny MSWojsk., 1921, nr 43.

³⁵ „Dziennik Ustaw RP” 1930, nr 75, poz. 591.

³⁶ „Monitor Polski” 1933, nr 102, poz. 123.

³⁷ „Monitor Polski” 1937, nr 64, poz. 94.

³⁸ „Monitor Polski” 1933, nr 131, poz. 172.

kutywy³⁹. W tym czasie aktywnie działał w Klasowym Związku Pracowników Miejskich, pełniąc m.in. funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu. W lutym 1924 r. (po rezygnacji doktora Tadeusza Waryńskiego) objął funkcję wiceprzewodniczącego OKR w Łodzi (pełnił ją do 1931 r.). Był bardzo aktywnym działaczem partyjnym. W sprawozdaniu OKR PPS w Łodzi za okres od 6 listopada 1923 do 16 czerwca 1924 r. odnotowano, że A. Purtał uczestniczył we wszystkich jedenastu posiedzeniach tego gremium⁴⁰. Często występował na Konferencjach Międzydzielnicowych PPS. Przykładowo w czerwcu 1925 r. na jego wniosek przyjęto rezolucję z poparciem dla wejścia socjalistów do rządu⁴¹. Gdy w roku 1925 zaczęto organizować Milicję PPS, A. Purtałowi powierzono jej kierownictwo. Pierwsze sprawozdanie z „referatu milicji partyjnej” złożył on na konferencji w dniu 8 listopada tegoż roku⁴². Maszerował z reguły na czele pochodów pierwszomajowych. Przykładowo 1 maja 1924 r. kroczył w pochodzie socjalistycznym obok senatora Stefana Kopcińskiego i posła Bronisława Ziemięckiego oraz innych znanych działaczy łódzkiego PPS: Józefa Danielewicza, Jana Holcgrebera, Doroty Kłuszyńskiej, Eugeniusza Ajnenkiela i Stanisława Słoniewskiego⁴³. W lutym 1926 r. znalazł się w Komitecie Organizacyjnym pogrzebu zasłużonego łódzkiego rewolucjonisty Tomasza Rychlińskiego „Dziadka”. Jego pogrzeb 17 lutego przekształcił się w manifestację polityczną, w konsekwencji grupę 25 osób, w tym A. Purtała, zatrzymała policja. Zwolniono go po interwencji OKR PPS⁴⁴.

Gdy we wrześniu 1923 r. powołano do życia oddział łódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, koncentrujący się na działalności oświatowo-kulturalnej, w pierwszym zarządzie znalazł się także A. Purtał⁴⁵. Działał aktywnie m.in. w sekcji naukowo-odczytowej. Występował na zgromadzeniach publicznych organizowanych przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Jego przemówienie na akademii z okazji 1 Maja w 1924 r. w Sali Filharmonii tak relacjonowano w lokalnym piśmie socjalistycznym:

³⁹ *Sprawozdanie z działalności ŁKR PPS za czas od 6 XI 1923 do 16 VI 1924 r.*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 1.

⁴⁰ *Wykaz obecności członków na posiedzeniach OKR*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 2.

⁴¹ *Konferencja Międzydzielnicowa PPS w Łodzi*, „Łodzianin” 1925, nr 26, s. 4.

⁴² *Konferencja Międzydzielnicowa PPS w Łodzi*, „Łodzianin” 1925, nr 48, s. 5.

⁴³ *Robotnicza Łódź pod czerwonymi sztandarami*, „Łodzianin” 1924, nr 19, s. 1.

⁴⁴ L. Kieszczyński, *Ludzie walki. Sylwetki łódzkich działaczy robotniczych*, t. II, Łódź 1973, s. 37–39; B. Wachowska, *Purtał Antoni...*, s. 411; *Po pogrzebie „Dziadka” – Rychlińskiego*, „Łodzianin” 1926, nr 8, s. 1–2; *Aresztowany za życia i po śmierci. Pogrzeb tow. Rychlińskiego*, „Łodzianin” 1926, nr 8, s. 2.

⁴⁵ L. Mroccka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 184; *Sprawozdanie TUR za czas od 1 XI do 9 V rb.*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 3.

Ostatni przemawiał tow. Purtal. W imieniu OKR wita zebranych w dniu tryumfu klasy robotniczej. Wszystko jest dziełem rąk robotniczych i tylko od świadomości robotników zależy, żeby nie byli niewolnikami kapitału, a ludźmi wolnymi i szczęśliwymi. Nasze szeregi coraz liczniejsze, stoją pod naszymi sztandarami kobiety, młodzież. Przemówienie tow. Purtala nacechowane było ogromnym zapałem, który też udzielił się słuchaczom. Gorącymi oklaskami dziękowano tow. Purtalowi⁴⁶.

Był działaczem socjalistycznym nie tylko szczebla lokalnego, łódzkiego. Na przełomie lat 1923/1924 brał udział jako delegat łódzki w obradach XIX Kongresu PPS w Krakowie⁴⁷. Na kolejnym, XX Kongresie PPS odbytym w Warszawie (31 grudnia 1925 – 3 stycznia 1926 r.) A. Purtal został wybrany członkiem Centralnego Sądu Partyjnego. Uczestniczył także w następnych Kongresach PPS – XXI (1928 r.) i XXII (24–25 maja 1931 r.). Na obydwu wybrany został do Rady Naczelnej. Na XXII Kongresie PPS w Krakowie A. Purtal wystąpił w dyskusji opowiadając się za „konsolidacją sił ruchu socjalistycznego i organizowania wspólnej walki z innymi ugrupowaniami antysanacyjnymi”. Jednak – w ocenie E. Ajnenkiela – mówiąc o konsolidacji „nie miał na myśli współpracy z komunistami”⁴⁸. Wcześniej – 9 listopada 1929 r. – odnotujmy udział A. Purtala w zjeździe uczestników Wydziału Bojowego PPS z czasów Rewolucji 1905–1907 i Pogotowia Bojowego PPS w Warszawie. Został tam wyróżniony wyborem do Prezydium zjazdu (przewodniczył poseł T. Arciszewski)⁴⁹.

Wśród instytucji publicznych, w których toczyła się walka o wpływy między partiami politycznymi, wymienić warto w pierwszym rzędzie Kasę Chorych



Zdjęcie 43. Członkowie Milicji Partyjnej PPS maszerują w pochodzie ulicami Łodzi, okres międzywojenny – A. Purtal drugi z prawej (MTNŁ, sygn. I-255)

⁴⁶ *Robotnicza Łódź pod czerwonymi sztandarami*, „Łódzianin” 1924, nr 19, s. 2.

⁴⁷ *XIX Kongres PPS w Krakowie*, „Łódzianin” 1924, nr 1, s. 1.

⁴⁸ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 8, List E. Ajnenkiela do Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, 10 III 1963, k. 16; *XXII Kongres PPS*, „Łódzianin” 1931, nr 21, s. 3.

⁴⁹ *Zjazd b. bojowców PPS*, „Głos Poranny” 1929, nr 277, s. 4.

(można ją uznać za samorząd ubezpieczonych). W 1924 r. w pierwszych wyborach do Rady Łódzkiej Kasy Chorych sukces odniosła lista socjalistyczna⁵⁰. Wybrany z niej został A. Purlal i wszedł do jej zarządu obejmując kierownictwo Komisji Finansowo-Gospodarczej (1924–1928). Działał w niej z pełnym zaangażowaniem. Tak o tym wspomina ówczesny naczelny lekarz Łódzkiej Kasy, doktor Wincenty Tomaszewicz, przy okazji dostarczając interesującej, obszernej charakterystyki osobowości opisywanego:

Urzędnik magistracki radny Purlal, socjalista od młodzieńczych lat [...] był samoukiem, czytany jednak dobrze w sprawach socjalnych. Rozumiał głębokie znaczenie idei świadczeń społecznych w państwie kapitalistycznym i całym sercem przystąpił do walki o nie. W Zarządzie Kasy Chorych zajmował wybitne stanowisko: od jego ustosunkowania się do kwestii często zależało, jaki obrót sprawa przyjmie. Purlal był człowiekiem o potężnej budowie ciała [...] Nieco niedźwiedziowaty, bardzo dobronuduszny, od czasu do czasu wybuchał jednak niepowstrzymany gniewem, jeżeli mu ktoś nadepnął na „ulubiony” odcisk. Dobry mówca, porywający słuchaczy, potrafił również dowcipnie odcinać się przeciwnikowi. Miał wielki szacunek dla wiedzy i dla ludzi wiedzy, co wyczuwało się w każdym jego przemówieniu, w każdym posunięciu. Swój stosunek do tego lub innego zagadnienia ujawniał po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą, po wyjaśnieniu wszystkich wątpliwości, jakie powstawały w nim przy pierwszym z nią zetknięciu. Mnie łączyły z Purlalem przyjazne stosunki, chętnie wysłuchiwał moich planów o rozbudowie lecznictwa kasowego i kierunku, w jakim powinno ono pójść. Purlal zupełnie jasno dostrzegał ujemne strony lecznictwa opartego na przychodniach i laboratoriach. Współ z mną marzył o chwili, kiedy oprze się ono na zapleczu szpitalnym⁵¹.

Niewiele zachowało się źródeł pozwalających odtworzyć zmiany poglądów politycznych A. Purlala. Można przyjąć, że były one zgodne z generalną linią polityczną władz PPS. W dniach zamachu majowego 1926 r. partia poparła przewrót wojskowy⁵². Oceniano go w łódzkim PPS tak, jak w tytule ówczesnej publikacji „Łodzianina” – *Walka demokracji z reakcją polską*⁵³. Widać było wtedy duże zaangażowanie łódzkiego OKR, szczególnie w akcji polityczno-propagandowej. Już 19 maja Łódzka Konferencja Międzydzielnicowa PPS poparła działania J. Piłsudskiego, a w dyskusji nad zgłoszonymi uchwałami uczestniczył m.in. A. Purlal⁵⁴. Niedługo jednak po

⁵⁰ W wyborach do Łódzkiej Kasy Chorych PPS wystąpił ze wspólną listą wraz z klasowymi związkami zawodowymi, Niemiecką Socjalistyczną Partią Pracy i Bundem.

⁵¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 387.

⁵² Por. szerzej: L. Mroczka, *Łódzka organizacja...*, s. 209–226.

⁵³ *Walka demokracji z reakcją polską*, „Łodzianin” 1926, nr 20, s. 1.

⁵⁴ *Łódź robotnicza wysuwa swe żądania*, „Łodzianin” 1926, nr 21, s. 4.

zamachu majowym kierownictwo PPS zaczęło rewidować swoje stanowisko wobec reżimu pomajowego. W kwestii jego oceny wyłoniły się różnice wśród części aktywu partii, co doprowadziło nawet do powstania rozłamowego ugrupowania: PPS-dawna Frakcja Rewolucyjna. Nie uzyskało ono szerszego poparcia w Łodzi. Pojawiały się natomiast spekulacje prasowe dotyczące akcesu niektórych czołowych łódzkich działaczy PPS do nowego ugrupowania. W tym kontekście wymieniano też nazwisko Purtala, czemu on jednak zdecydowanie zaprzeczył. W opublikowanym w „Łodzianinie” liście oświadczył:

Będąc zapytowanym przez towarzyszków jak i osoby postronne w sprawie mego stosunku do secesji warszawskiej, oświadczam, że stoję i stać będę, niezależnie od wyniku załatwienia sprawy tow. Jaworowskiego przez Zjazd naszej Partii, na stanowisku uchwały Władz Centralnych Polskiej Partii Socjalistycznej⁵⁵.

W 1929 r. zaczął się formować opozycyjny blok parlamentarny skupiający PPS, stronnictwa ludowe, chadecję i NPR, nazwany wkrótce Centrolewem. Jego działalność stanowiła ważny fragment walki różnych sił politycznych przeciw narastającym antydemokratycznym tendencjom w rządach sanacyjnych. W tych działaniach uczestniczył też A. Purtal. W czerwcu 1930 r. znalazł się on w składzie delegacji łódzkiej na kongresie Centrolewu w Krakowie w sali Teatru Starego, w jego części nazwanej „kongresem zamkniętym”. Obok niego spośród socjalistów byli m.in. wiceprezydenci Łodzi Edmund Wieliński i Stanisław Rapalski, członkowie OKR: Eugeniusz Ajnenkiel, Klementyna Grodzicka, Stanisław Goliński, Jan Stefan Haneman, Leopold Kastanik, Józef i Stanisław Wojdanowie⁵⁶. Po represjach władz – m.in. rozwiązaniu sejmu i uwięzieniu szeregu posłów opozycji w twierdzy brzeskiej – kontynuowane były protesty przeciwko polityce sanacji. W dniu 11 września 1930 r. Rada Miejska Łodzi przyjęła – przez aklamację, na wniosek radnych socjalistycznych – rezolucję zgłoszoną przez Edwarda Andrzejaka *W sprawie protestu przeciwko metodom ucisku politycznego*⁵⁷. Antoni Purtal głosował za jej przyjęciem. Jednak wojewoda łódzki uznał tę rezolucję za nieważną, uzasadniając to naruszeniem przepisów dotyczących samorządów.

⁵⁵ *Oświadczenie tow. Purtala*, „Łodzianin” 1928, nr 44, s. 5.

⁵⁶ M. Nartonowicz-Kot., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 167; *Przedstawiciele Łodzi na Kongresie*, „Głos Poranny” 1930, nr 175, s. 5. Na temat Kongresu Centrolewu por. również: J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 317–318.

⁵⁷ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1930, nr 38, s. 776.

Wkrótce potem zorganizowano także zjazd wojewódzki (okręgowy) Centrolewu w Łodzi, który odbył się 14 września 1930 r. w sali Kina Oświatowego na Wodnym Rynku, pod hasłami obrony prawa i wolności. Zjazd ten przeprowadzono mimo różnych utrudnień ze strony władz administracyjnych i policji. Obradom przewodniczył były poseł i zarazem ówczesny prezydent Łodzi Bronisław Ziemięcki (PPS), a przemawiali (obok niego) m.in. były poseł Stanisław Kowalski (PPS), Piotr Rychlik (PSL „Wyzwolenie”) i Roman Kulczyński (NPR). Przyjęto rezolucję krytykującą rządy pomajowe i wzywającą do głosowania w zbliżających się wyborach parlamentarnych na listę Centrolewu. Uchwalono też wysłanie depeesz „hołdowniczych” do marszałka rozwiązanego sejmiku Ignacego Daszyńskiego i uwięzionych posłów. W zgromadzeniu tym brał udział A. Purtał⁵⁸.

Wróćmy jednak do schyłku lat dwudziestych, co pozwoli przybliżyć jego karierę zawodową. W dniu 9 października 1927 r. odbyły się kolejne wybory do Rady Miejskiej Łodzi. Sukces odnotowały tym razem listy ugrupowań socjalistycznych: PPS w bloku z klasowymi związkami zawodowymi uzyskała 23 mandaty (na 75 radnych), Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy – siedem mandatów, a żydowski Bund – pięć mandatów. Na posiedzeniu 24 listopada 1927 r. wyłoniono nowe władze miejskie: prezydentem wybrano B. Ziemięckiego, a jednym z ośmiu ławników został A. Purtał⁵⁹. Powierzono mu m.in. nadzór nad Wydziałem Opieki Społecznej. Pracował na stanowisku naczelnika tego Wydziału do 12 lipca 1933 r. Piastował też w tym czasie szereg innych funkcji społecznych: był członkiem Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Państwowej Rady Opieki Społecznej, jak też członkiem Zarządu Spółki Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Był ponadto członkiem rady nadzorczej Gazowni Miejskiej. Reprezentował Łódź w Związku Miast Polskich. Od 1928 r. był przewodniczącym Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej. Od 1932 r. znalazł się natomiast jako przedstawiciel Łodzi w Radzie Fundacji Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. W latach 1927–1933, kiedy jednym z ławników był A. Purtał, w mieście oddano do użytku szereg nowych obiektów, m.in. szpital Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej (obecnie Szpital im. N. Barlickiego), przychodnię przy ul. Łagiewnickiej, gmach Sądu Okręgowego przy pl. Dąbrowskiego.

⁵⁸ A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963, s. 225; *Kongres Obrony Praw i Wolności Ludu w Łodzi był imponującą demonstracją przeciwko dyktaturze*, „Łodzianin” 1930, nr 39, s. 1; *Łódzki Kongres Centrolewu nie został zakłócony żadnym incydentem*, „Głos Poranny” 1930, nr 252, s. 4; M. Nartowicz-Kot., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi...*, s. 172–173.

⁵⁹ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 58.



Zdjęcie 44. Pogrzeb prochów bojowców z lat 1905–1907 na Polesiu w Łodzi w 1928 r.
– Antoni Purtal pośrodku z laską (MTNŁ, sygn. I-291)

Sztandarowym projektem rządzącej wtedy miastem socjalistycznej koalicji była budowa tanich tomów dla robotników. Próbowano w ten sposób rozwiązać problem mieszkaniowy. U schyłku lat dwudziestych zaczęto budowę osiedla na Polesiu Konstantynowskim (później nazwanego Osiedlem im. Montwiłła-Mireckiego). W projekt ten zaangażował się także A. Purtal⁶⁰. Od maja 1930 r. pierwsze rodziny zaczęły zasiedlać nowoczesne, jak na tamte czasy, mieszkania w blokach na wspomnianym osiedlu. Ekonomiczne realia spowodowały jednak, że z pięknej idei taniego budownictwa mieszkaniowego dla klasy robotniczej nie za wiele udało się zrealizować. Koszty komornego ustalić trzeba było na poziomie nie odpowiadającym zawartości kieszeni przeciętnego robotnika. Osiedle na Polesiu Konstantynowskim zasiedlili więc ostatecznie głównie przedstawiciele łódzkiej inteligencji, urzędnicy, a rzadko tylko dobrze zarabiający robotnicy. W 1930 r. w jednym z pierwszych domów przy ul. Srebrzyńskiej zamieszkał A. Purtal.

⁶⁰ Robotnik musi mieć odpowiednie mieszkanie. Przemówienie tow. ławnika A. Purtala na posiedzeniu Rady Miejskiej, „Łódzianin” 1930, nr 12, s. 3.

Z dniem 26 sierpnia 1933 r. został on powołany przez Komisarzycznego Prezydenta Łodzi Waława Wojewódzkiego na stanowisko referenta w Biurze Wojskowym Magistratu Miasta Łodzi, a w sierpniu 1935 r. został naczelnikiem Wydziału Gospodarczego⁶¹. Na ten awans służbowy wpływ być może miał fakt, że A. Purtal jeszcze w październiku 1918 r. był słuchaczem kursu dla instruktorów Pogotowia Bojowego, na którym wykładowcą był Waław Głazek (od sierpnia 1935 r. komisarzyczny prezydent Łodzi).

Pierwsze lata dekady lat trzydziestych były ukoronowaniem kariery A. Purtala w strukturach PPS. Jakiś czas po kryzysie w lokalnym kierownictwie partii, po „aferze” z przewodniczącym OKR Edmundem Wielińskim – 27 maja 1933 r. na Konferencji Międzydzielnicowej A. Purtal został wybrany przewodniczącym OKR PPS w Łodzi. Funkcję tę piastował jednak tylko do 11 listopada tegoż roku, kiedy dokonano kolejnych zmian personalnych w składzie OKR. Antoni Purtal złożył nawet rezygnację z funkcji członka OKR. Po 1933 r. słabnie jego aktywność społeczno-polityczna. W łódzkim PPS narastały tendencje radykalne, zarysowywały się linie podziału między „starymi”, do których zaliczano A. Purtala, a „młodymi”, bardziej bojowo nastawionymi działaczami. Owi młodzi, wśród których wiodącą rolę zaczynali odgrywać Edmund Chodyński, Henryk Dome radzki, Stanisław Duniak, Leon Malinowski, Wincenty Stawiński, Artur Szewczyk i Henryk Wachowicz, w swoich działaniach dopuszczali – i tę taktykę realizowali – współpracę nawet z komunistami. Świadczą o tym spektakularne obchody święta 1 Maja w 1936 r., jak i współdziałanie części aktywu PPS z komunistami w łonie klasowych związków zawodowych. Współpracowano z komunistami także w kampaniach wyborczych do samorządu miejskiego w 1935 i 1938 r. A. Purtal – jak wspomniano – nie był zwolennikiem współdziałania socjalistów i komunistów. W dniu 19 maja 1935 r. został ponownie wybrany do łódzkiego OKR. Podobnie było w kolejnych dwóch latach. W składzie OKR wyłonionym 24 maja 1938 r. i 20 maja 1939 r. już nie figuruje⁶². Mogło to jednak wiązać się z przygotowaniem i objęciem przezeń funkcji wiceprezydenta miasta. Antoni Purtal był jednak nadal aktywnym działaczem partyjnym, szczególnie na terenie Dzielnicy PPS Koziny (jakiś czas pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Dzielnicowego). Cieszył się dużym autorytetem w środowiskach socjalistycznych Łodzi. Doceniany był też w kierownictwie centralnym partii. To zapewne zadecydowało o tym, że jego nazwisko pojawiło się w gronie

⁶¹ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 12, s. 821.

⁶² M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi...*, s. 660–883. Por. także: *Konferencja Okręgowa Łódzkiej Organizacji PPS, „Łodzianin”* 1938, nr 143, s. 5; *Konferencja Okręgowa Łódzkiej Organizacji PPS, „Łodzianin”* 1939, nr 144, s. 6.

kandydatów typowanych do najwyższych stanowisk w łódzkim magistracie po ostatnich w II RP wyborach do samorządu miasta.

W dniu 18 grudnia 1938 r. odbyły się w Łodzi wybory do nowej Rady Miejskiej. Zwyciężyła lista wspólna PPS i klasowych związków zawodowych. W dniu 8 lutego 1939 r. Rada Miejska Łodzi dokonała wyboru prezydenta i wiceprezydentów. Włodarzem miasta został znany działacz socjalistyczny Jan Kwapiński, a wiceprezydentami: Artur Szewczyk (przewodniczący OKR PPS), Adam Walczak (przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy) i Antoni Purtal⁶³. Przydzielono mu nadzór nad Wydziałami: Oświaty i Kultury, Opieki Społecznej, Zdrowia Publicznego, Gospodarczym i Wojskowym. W dniu 27 marca został przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej I instancji, a wkrótce potem Komisji Emerytalnej. Wydelegowano go też do zarządu Spółki „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”. W dalszym ciągu reprezentował miasto w zarządach Giełdy Mięsnej i Giełdy Towarowo-Zbożowej (od 1937 r.)⁶⁴.

Obowiązki związane z funkcją wiceprezydenta były liczne. Wiązały się one nie tylko z bieżącym administrowaniem powyższymi sprawami, ale i z częstym uczestnictwem oraz reprezentowaniem samorządu miasta na różnych publicznych imprezach. Przykładowo 17 marca 1939 r. A. Purtal uczestniczył w delegacji, która w imieniu Zarządu Miasta Łodzi złożyła wieniec na mogile bohaterów rewolucji lat 1905–1908 na Polesiu Konstantynowskim i na grobie Aleksandra Napiórkowskiego, łódzkiego socjalisty, bojownika o wolność narodową i społeczną. W następnych dniach odbywały się „uroczystości imieninowe” marszałka J. Piłsudskiego i A. Purtal reprezentował prezydenta miasta na uroczystym nabożeństwie w łódzkiej katedrze. W maju najpierw odnotujmy udział w nabożeństwie we wspomnianej świątyni z okazji uroczystości 3 Maja, a wkrótce w uroczystościach związanych z czwartą rocznicą śmierci i pogrzebu J. Piłsudskiego. Uczestniczył też w pożegnaniu odchodzącego na emeryturę długoletniego naczelnika Wydziału Zdrowia – Stanisława Kempnera.

Antoni Purtal wykazywał wielkie zaangażowanie w sprawy rozwoju swojego miasta. Gorąco popierał m.in. koncepcję założenia w Łodzi wyższej szkoły lekarskiej. Cytowany już naczelny lekarz łódzkiej Kasy Chorych, dr W. Tomaszewicz wspomina, że już w miesiąc po uformowaniu socjalistycznego samorządu Łodzi spotkał się z prezydentem Janem Kwapińskim i wiceprezydentem A. Purtalem „*żeby dokładnie obmyślić możliwość wprowadzenia w życie tego projektu*”⁶⁵.

⁶³ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 2, s. 199–202.

⁶⁴ B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 411; *Prezydent i wiceprezydenci Miasta Łodzi. Życiorysy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 3, s. 356.

⁶⁵ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 387–388.

Wiosną i latem 1939 r. jednak nie te sprawy były najważniejsze. Zarysowujące się zagrożenie niepodległości ojczyzny stwarzało nowe zadania. W wielu przedsięwzięciach na rzecz obrony kraju uczestniczył A. Purtał. W źródłach znajdujemy lakoniczną informację jakoby 4 marca 1939 r. starosta grodzki łódzki powołał go na stanowisko komendanta Obrony Przeciwlotniczej miasta Łodzi. Brak jednak potwierdzenia tej – budzącej wątpliwości – informacji⁶⁶. Jednym z ważniejszych kierunków działań podejmowanych przy wydatnym wsparciu różnych instytucji i organizacji społecznych były działania na rzecz obrony przeciwlotniczej państwa. Wkrótce po powołaniu w Warszawie Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jego lokalna agenda została uruchomiona 3 kwietnia 1939 r. w Łodzi. W jej składzie – Miejskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Łodzi – znalazł się A. Purtał, desygnowany tam przez Samorząd Terytorialny⁶⁷. Z ramienia władz miejskich uczestniczył w wielu uroczystościach patriotycznych i manifestacjach w obronie niepodległości ojczyzny. Przykładem może być jego udział w otwarciu 2 maja na Lublinku V Szkoły Pilotów im. kpt. Żwirki i Wigury, zorganizowanej pod patronatem Ligi Obrony Przeciwlotniczej⁶⁸.

Wiosną 1939 r. niektórzy działacze PPS, zwłaszcza dawni członkowie Organizacji Bojowej i Pogotowia Bojowego PPS, uważali za realną możliwość napaść Niemiec na Polskę i w konsekwencji tego okupację kraju. Sugerowali, że należy przystąpić do tworzenia organizacji spiskowej, której zadaniem byłoby organizowanie walki z najazdem niemieckim. Skupili się oni wokół T. Arciszewskiego i Kazimierza Pużaka. Na jednym ze spotkań podjęto decyzję o przystąpieniu do nawiązywania kontaktów w najważniejszych ośrodkach robotniczych z osobami mającymi doświadczenie w akcji spiskowo-bojowej⁶⁹.

W maju 1939 r. w mieszkaniu Purtałów przy ul. Srebrzyńskiej 75 odbyło się spotkanie grona byłych bojowców PPS i kilku innych osób wtajemniczonych. Obecni byli: A. Purtał (przewidywany na dowódcę grupy łódzkiej), jego żona Adela i córka Krystyna, Eugeniusz Ajnenkiel, Józef i Stanisław Wojdanowie, Stanisław Walenczak i Wiktor Krawczyk. Na tym spotkaniu wysłannik kierownictwa PPS Tadeusz Szturm de Sztrem „Mały” – poinformował zebranych o planach władz partii, które za wiedzą SG WP zdecydowały powołać grupy dywersyjne⁷⁰. Miały one działać na zapleczu

⁶⁶ APL, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące A. Purtała, k. 27, 106.

⁶⁷ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 4, s. 385.

⁶⁸ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 5, s. 607.

⁶⁹ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm...*, s. 113–114.

⁷⁰ Tamże, s. 113–114; J. Stolarski, *Geneza działalności konspiracyjnej na Ziemi Łódzkiej*, [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, red. M. Budziarek, Łódź 1988, s. 22. Por. także: R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 59.

frontu, po przewidywanym – w przypadku niemieckiej agresji – wycofaniu się (w toku działań opóźniających) jednostek wojska polskiego na linię Wisły. Zebrani złożyli przysięgę, po czym T. Szturm de Sztrem wygłosił pierwszy wykład. Odbyło się także szkolenie z zakresu wykorzystania ładunków wybuchowych. Dalsze ćwiczenia planowano przeprowadzić na poligonach wojskowych.

Agresja niemiecka na Polskę w dniu 1 września 1939 r. otworzyła nowy etap w życiu A. Purlala. W pierwszych dniach wojny brał on udział w przedsięwzięciach na rzecz przygotowania obrony Łodzi. Zapadły jednak inne decyzje. Na polecenie władz wojewódzkich urzędnicy miejscy zostali zobowiązani do ewakuacji z Łodzi, co nastąpiło w nocy z 5 na 6 września 1939 r. Antoni Purlal wyjechał na Wschód. Znalazł się nawet wraz z żoną i córką na Podlasiu, a następnie w Zaleszczykach w pobliżu granicy z Rumunią. Nie zdecydował się jednak na opuszczenie kraju, co wiązać należało z agresją radziecką z 17 września na Polskę. Pod wrażeniem informacji o tym, Purlalowie powrócili do Łodzi. Byli tu już 12 października. Antoni Purlal zaangażował się w działalność konspiracyjną PPS. Gdy uzyskał informację, że jest poszukiwany przez okupantów, wyjechał wkrótce wraz z żoną do Warszawy. Tu funkcjonował pod przybranym nazwiskiem Jan Bogon. Zmienił swój wygląd zewnętrzny, m.in. zapuścił długą brodę i nosił okulary. Charakterystyka musiała być doskonała, skoro nie poznał go nawet znajomy z czasów przedwojennych – dr W. Tomaszewicz. Tak o tym pisze w swych wspomnieniach:

Ostatni raz widziałem go przypadkowo wsiadając w Warszawie do tramwaju. Byłem zaskoczony, że jakiś pan z dużą rudą brodą uprzejmie ustępuje mej żonie pierwszeństwa przy wsiadaniu, a w wagonie siada obok nas i wszczyna rozmowę. Żona poznała Purlala po głosie⁷¹.

Uczestniczył w kluczowym dla tworzenia socjalistycznej konspiracji w okupowanym kraju wydarzeniu. W dniu 19 listopada 1939 r. w podwarszawskim Helenowie odbyła się konferencja działaczy centralnych PPS z udziałem niektórych przedstawicieli ośrodków pozawarszawskich. Łódź reprezentował właśnie A. Purlal. Zdecydowano wtedy o przejściu struktur partii do konspiracji i przyjęto nazwę PPS-WRN. Przewodniczącym został T. Arciszewski, a sekretarzem i faktycznym kierownikiem konspiracji był K. Pużak⁷².

⁷¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 388.

⁷² T. Bojanowski, *Łódzki ruch robotniczy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 1981, nr 7, s. 209; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 399–401; A. Uljasz, *Antoni Purlal...*, s. 100. Na temat tworzenia konspi-

W końcu 1939 r. A. Purtał był kierownikiem okręgu Warszawa-Podmiejska PPS-WRN. Był to bardzo ważny okręg w strukturze konspiracji socjalistycznej. W Warszawie i okolicach skupiło się wielu uchodźców z innych regionów kraju, toteż tu ogniskowała się działalność podziemna ukierunkowana na obszar Generalnego Gubernatorstwa i tzw. ziemie wcielone do Rzeszy. Poza działalnością w swoim okręgu, A. Purtał prowadził także szkolenie bojówek żydowskich w getcie warszawskim. Warto odnotować, iż to on wprowadził do konspiracji swego dawnego towarzysza z Pogotowia Bojowego PPS Juliana Grobelnego. Ten natomiast odegrał dużą rolę w stworzeniu konspiracyjnej Rady Pomocy Żydom, działającej pod kryptonimem „Żegota” i był jej pierwszym przewodniczącym⁷³.

Od października 1939 r. w strukturach konspiracyjnych PPS-WRN brała udział – jako „Adelka” i „Jankowa” – żona A. Purtała. Była łączniczką, kolporterką i „technikerką” podporządkowaną bezpośrednio kierownictwu partii. Wykonywała trudne zadania, m.in. organizując kontakty między PPS-WRN a Komendą Główną Armii Krajowej i Delegaturą Rządu RP na Kraj oraz ze Stronnictwem Ludowym. Od 1942 r. uczestniczyła w pracach Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Współpracujący z nią w konspiracji Jan Rosner tak ją oceniał po latach: *„Współpracując blisko z tow. Purtałową w latach okupacji hitlerowskiej poznałem ją jako wysoce ideową, odważną i odpowiedzialną towarzyszkę, która wykonywała trudne i samodzielne zadania partyjne”*⁷⁴.

W dniu 3 czerwca 1942 r. A. Purtał został przypadkowo aresztowany przez Niemców jako Jan Bogon. Tak to wspominał i oceniał jeden z jego współpracowników z kierownictwa PPS-WRN Zygmunt Zaremba:

Areszt „Janka” był ciężką stratą dla roboty i bolesną wyrwą w naszej dobrze zgranej paczce towarzyszy kierujących działalnością organizacyjną. Wypadło poszukiwać następcy „Janka” w kierownictwie okręgu Warszawa-Podmiejska, w centralnej komórce kolportażu. Trzeba było znaleźć kogoś, kto mógłby przejąć stosunki na Łódź i kontakty z wysiedleńcami z „Reichu”, rozrzuconymi po różnych miejscach Generalnej Guberni. Żeby nie aktywność żony „Janka” – Adeli Purtałowej, nieprędko nawiązałoby się zerwane aresztem nici⁷⁵.

racji socjalistycznej por. szerzej: K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 33 i n.

⁷³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 135, Notka biograficzna dotycząca Juliana Grobelnego, k. 46–47.

⁷⁴ APŁ, Komitet Łódzki PZPR, sygn. 8322, Oświadczenie Jana Rosnera z 14 IX 1957 r., k. 24–25.

⁷⁵ Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957, s. 197.

Początkowo nie został zidentyfikowany. Niemcy zatrzymali go poszukując męża właścicielki mieszkania „Wojtka” – Mariana Malinowskiego. Po jakimś czasie do rodziny i kierownictwa konspiracji PPS-WRN dotarła wiadomość, że A. Purtał został rozpoznany jako przedwojenny wiceprezydent Łodzi i sprawca zamachu na E. Schultzego. Wokół tej kwestii powstało wiele teorii, niesprawdzonych i nieopartych na rzetelnym materiale dowodowym domysłów.

Po ukazaniu się w 2004 r. na łamach „Przeglądu Nauk Historycznych” obszernego szkicu biograficznego o A. Purtału autorstwa Adriana Uljasza, do redakcji nadszedł opublikowany przez nią w dwa lata później list Romualda Kaczmarek, w którym autor sformułował kategoryczne swoje poglądy o okolicznościach rozpoznania A. Purtała przez gestapo. Według niego:

Antoni Purtał został rozszyfrowany na skutek denuncjacji ze strony jednego z więźniów, przypadkowo aresztowanego, który poradził Niemcom zgolić brodę Purtała i porównać go z fotografią z przedwojennej „Niepodległości”, zawierającej wspomnienia Antoniego. Za tę m.in. cenę informator okupił swą wolność. Był nim dawny łódzki młodszy kolega Purtała, wydany z macierzystej PPS-WRN, komunizujący przedstawiciel Polskich Socjalistów, Henryk Wachowicz⁷⁶.

Głównym potwierdzeniem tej tezy miał być jakiś list Krystyny Purtał do redakcji „Życia Warszawy” z 21 marca 1988 r. w reakcji na artykuł Z. Szczygielskiego w numerze 65 (pierwopis listu u niego). Autor przywołuje również publikacje Kazimierza Pużaka, Stanisława Rapalskiego i Wincentego Tomaszewicza, które

choć nie wymieniają wprost Wachowicza jako sprawcy rozpoznania swego przedwojennego opiekuna w łódzkiej PPS (!), to są mocnymi, ząbującymi się dowodami poszlakowymi w sprawie. [Romuald Kacmarek dodaje dalej, jakoby:] W czasach PRL cenzura skutecznie blokowała wyjaśnienie aresztowania Purtała. Po wojnie Henryk Wachowicz był w 1946 r. wiceministrem bezpieczeństwa publicznego z ramienia koncesjonowanej PPS, później w PZPR, został też dyrektorem Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika w Łodzi. Zmarł w Warszawie⁷⁷.

Niestety autor tych rewelacji miał wątpliwą wiedzę o życiu i działalności człowieka działacza łódzkiej organizacji PPS przed i po II wojnie światowej – oskarżonego o tak haniebną czyn – Henryka Wachowicza. Dowody

⁷⁶ R. Kacmarek, *List w sprawie artykułu o Antonim Purtału*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, nr 2 (10), s. 317–318.

⁷⁷ Tamże, s. 318. Swoje oskarżenia autor podtrzymał w kolejnym artykule – por. R. Kacmarek, *Biografia zapomnianej legendy...*, s. 60–61.

na poparcie swoich tez oparł m.in. na jakimś oświadczeniu nieżyjącej już córki Purtala – Krystyny. Możemy się jedynie domyślać, iż powtórzyła ona krążące po wojnie plotki i domysły na ten temat, bo przecież nie mogła dysponować jakimikolwiek dowodami. W przywołanych przez R. Kaczmarka publikacjach S. Rapalskiego i W. Tomaszewicza nie ma natomiast żadnego stwierdzenia sugerującego, że A. Purtala zadenuncjował Wachowicz⁷⁸. Kazimierz Pużak – niechętny Wachowiczowi ze względu na polityczne rozbieżności – tendencyjnie opisał sprawę „wpadki” czołowego działacza lewicy socjalistycznej, ale w ogóle nie wskazuje na jakikolwiek związek tegoż z identyfikacją A. Purtala⁷⁹. Brak więc źródłowych przesłanek, by uznać za obiektywne domysły R. Kaczmarka. Na pewno zaś publikacje K. Pużaka, S. Rapalskiego i W. Tomaszewicza nie są „zazębiającymi się dowodami poszlakowymi w sprawie”. Niestety te tendencyjne opinie R. Kaczmarka są bezkrytycznie powtarzane w różnych publikacjach, czyniąc pośmiertnie krzywdę Henrykowi Wachowiczowi – jednemu z ostatnich bojowników o niezależność ruchu socjalistycznego w Łodzi i kraju po II wojnie światowej⁸⁰.

Jaka jest więc prawda o identyfikacji Jana Bogonia jako Antoniego Purtala? Nie dysponujemy na ten temat aktami gestapo bądź innymi wiarygodnymi źródłami. Ciekawe światło na tę sprawę rzuca wypowiedź Henryka Wachowicza z końca lutego 1945 r. To relacja, odtworzona po latach przez łódzkiego działacza PPS i zarazem historyka ruchu robotniczego E. Ajnenkiela, z rozmowy odbytej w końcu lutego 1945 r. w siedzibie łódzkiego WKR PPS (w rozmowie tej uczestniczył też inny działacz łódzkiej organizacji PPS Edward Andrzejak). Henryk Wachowicz, aresztowany przez warszawskie gestapo na początku sierpnia 1942 r., tak opisywał „sprawę Purtala”:

W pewnym momencie pokazano mi fotografię mężczyzny z długą brodą, łysego, w okularach. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że go nie znam. Naprawdę? Przedłożono mi inne zdjęcie – była to podobizna Antoniego Purtala. – No a tego znasz? Potwierdziłem, że znam. A kto to taki? Antoni

⁷⁸ Stanisław Rapalski odnotował, że: „Gestapo dłuższy czas nie mogło rozpoznać Purtala, dopiero jakiś konfident ujawnił jego prawdziwe nazwisko”. Por. S. Rapalski, *W ciągłej walce. W 70 rocznicę powstania PPS*, „Głos Robotniczy” 1963, nr 45, s. 3. Natomiast W. Tomaszewicz pisał, że: „Przez dłuższy czas pobytu na Pawiaku nie został rozpoznany jako Purtal i dopiero ktoś z więźniów, jakiś łódzianin, ujawnił Niemcom prawdziwe jego nazwisko”. Por. W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 388.

⁷⁹ K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, Gdańsk 1989, s. 39.

⁸⁰ Por. np. <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/biogramy-postaci-histo/2457,Antoni-Purtal.html> [dostęp: 12 XI 2017]; W. Kowalski, *Antoni Purtal (1895–1943). Człowiek najwyższej próby*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Łódź 2012, t. IX, s. 34.

Purtal. Nie było co ukrywać, wszak znałem go, znaliśmy się obaj od wielu lat. Zbyt to niedawne czasy, aby o tym nie pamiętać. No widzisz – powiedzieli do mnie, łącząc fotografie tego z brodą i bez brody, to ten sam człowiek, tylko bez brody i okularów. Brodę mu zgoliliśmy, okulary zdjęli, oto go masz. On nie przyznał się do swego nazwiska⁸¹.

To jedyny tak szczegółowy opis tego zdarzenia. Znamy go z „drugiej ręki”. Wprawdzie E. Ajnenkiel odtwarzał tę relację Wachowicza blisko 30 lat później, to jednak wydaje się ona wiarygodna. Eugeniusz Ajnenkiel miał szerokie kontakty w środowisku łódzkim PPS, utrzymywał bliskie kontakty z rodziną zamordowanego przez hitlerowców A. Purtala. Starał się z dystansem, obiektywnie relacjonować różne zdarzenia w najnowszej historii. Ten obiektywizm widać też w obszernym, liczącym blisko sto stron dokumencie – relacji na temat H. Wachowicza, której fragment zacytowano powyżej.

Brak jest przesłanek, by podejrzewać H. Wachowicza o zadenuncjowanie swego starszego kolegi z łódzkiej organizacji PPS. Okoliczności jego wydostania się z gestapo w sierpniu 1942 r. budziły w latach okupacji, jak też i po niej, pewne kontrowersje. Faktem jest jednak, że w konsekwencji jego „wpadki” nie było dalszych aresztowań. Po uwolnieniu Wachowicz ostrzegł swych towarzyszy z ugrupowania Polskich Socjalistów i został odsunięty od działalności konspiracyjnej⁸². Jest wielce prawdopodobne, iż zanim H. Wachowicz został aresztowany, gestapo zidentyfikowało już zatrzymanego na początku czerwca 1942 r. A. Purtala. Wskazuje na to m.in. wypowiedź Adeli Purtal, że już około sześć tygodni od aresztowania jej męża miała informację, że Niemcy znali jego prawdziwą tożsamość. Było to więc – jeśli pamięć jej nie zawiodła – dwa–trzy tygodnie przed aresztowaniem H. Wachowicza. Purtalowa zeznała w trakcie przesłuchania w łódzkim Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 13 marca 1948 r., że:

Po 6 tygodniach od daty aresztowania oficerowie gestapo przyszli do mnie, lecz mnie nie zastali, zwrócili się do córki p. Malinowskiej-Zakrzewskiej z oświadczeniem, że przyszli po Purtalową, ta im odpowiedziała, że tu taka nie mieszka, natomiast mieszka p. Bogoń Adela. Oficerowie ci oświadczyli, że właśnie Bogoń jest Purtalową i żoną Purtala, wiceprezydenta m. Łodzi, który dokonał zamachu na Szulcego i w Łodzi prowadził tajną drukarnię w 1918 r., za walkę zbrojną z Niemcami został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Następnie przeprowadzili szczegółową rewizję, w wyniku czego

⁸¹ AAN, Akta H. Wachowicza, sygn. 2, Relacja E. Ajnenkiela z 8 IX 1973 r., k. 42.

⁸² E. Osóbka-Morawski, *Trudna droga. Od Piłsudskiego... do Stalina*, Warszawa 1991, s. 78–79.

nic nie znaleźli, ponieważ ja zaraz po aresztowaniu wszystko co pozostało po mężu zniszczyłam. W tym czasie już mój mąż musiał być przez kogoś zidentyfikowany...⁸³

Ponadto jeden ze współwięźniów A. Purtala na Majdanku przekazał po wojnie jego żonie relację, z której wynikało, że nie był on konfrontowany w gestapo z H. Wachowiczem. Był to zapewne Józef Cesarski, który Purtalowej opowiadał po wojnie, że w rozmowie z jej mężem wspomniał, iż w Warszawie „chodzi opinia”, że zidentyfikował go Wachowicz. Purtal miał odpowiedzieć, że to niemożliwe – „z Wachowiczem konfrontowany nie byłem”⁸⁴.

Jesienią 1946 r. łódzka „bezpieka” rozpoczęła zbieranie materiałów obciążających H. Wachowicza, uznawanego za czołowego reprezentanta tzw. prawicy PPS, przygotowywano bowiem jego pokazowy proces. W marcu następnego roku z polecenia V Departamentu MBP, kierowanego przez słynną płk Julię Brystygierową – „Lunę”, rozpoczęto sprawę rozpracowania o kryptonimie „W-2”. Jednym z kluczowych zarzutów była rzekoma współpraca H. Wachowicza z gestapo, w tym zadenuncjowanie A. Purtala. Funkcjonariusze „bezpieki” zebrali w toku tajnego śledztwa szereg kłamliwych informacji i plotek krążących w czasie okupacji, których dostarczali niechętni mu niektórzy działacze socjalistyczni, w tym i ci, którzy znaleźli się w szponach bezpieki. W „kwestii Purtala” niektórzy z informatorów „bezpieki” twierdzili jakoby informacje o zadenuncjowaniu go przez H. Wachowicza uzyskali od wdowy po byłym wiceprezydencie Łodzi – Adeli Purtalowej. W dniu 13 marca 1948 r. łódzka „bezpieka” przesłuchiwała ją. Wbrew jednak wcześniejszym opiniom osób, które powoływały się na nią – A. Purtalowa nie potwierdziła oskarżeń wobec H. Wachowicza. Zeznała bowiem, że:

Gdy został aresztowany Wachowicz Henryk, w tym okresie rozpoznano przez Gestapo mojego męża, co nasuwa mi pewną myśl, że mojego męża mógł zidentyfikować Wachowicz Henryk. Po drugie między Wachowiczem a moim mężem do 1939 r. były pewne tarcia, czyli antagonizm na tle organizacji. Wachowicz Henryk będąc ambitnym, rwącym się do pracy partyjnej, chcąc się wybić wyżej uważał, że mąż mój jest hamującym w karierze politycznej Wachowicza i z tego właśnie nasuwa mi się myśl, że Wachowicz H. mógł przyczynić się do zidentyfikowania mojego męża, ale to jest tylko moje przypuszczenie⁸⁵.

⁸³ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D cz. 2, Protokół przesłuchania Adeli Purtalowej, 13 III 1948, k. 36.

⁸⁴ Tamże, k. 36.

⁸⁵ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D cz. 2, Protokół przesłuchania Adeli Purtalowej z 13 III 1948 r., k. 36.

Nawet funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, których trudno posądzać o dobrą wolę w sprawie H. Wachowicza, wątpili w zarzuty wobec niego. Byli zapewne rozczarowani zeznaniami kluczowego świadka, który mógł mocno skompromitować rozpracowywanego. Jednak, jak stwierdzono w Raporcie Wydziału V WUBP w Łodzi z 7 lipca 1948 r.: *„Zeznania Purtalowej szły raczej po linii obrony Wachowicza”*⁸⁶. Warto nadmienić, że także we wcześniejszym dokumencie z datą 16 kwietnia 1948 r. funkcjonariusze łódzkiej „bezpieki” podkreślili, iż przytaczane jakoby za wypowiedziami A. Purtalowej wnioski o roli H. Wachowicza w aresztowaniu jej męża, są jedynie jej „przypuszczeniami”⁸⁷.

Wróćmy jednak do opisu dalszych losów A. Purtala po wspomnianym przypadkowym aresztowaniu go w dniu 3 czerwca 1942 r. Był przesłuchiwany na Pawiaku, gestapo początkowo podejrzewało, że zatrzymało T. Arciszewskiego, ze względu na ich zewnętrzne podobieństwo. Wkrótce jednak ustalono tożsamość A. Purtala. W dniu 17 stycznia 1943 r. przewieziono go z Pawiaka do obozu w Majdanku pod Lublinem⁸⁸. Stąd 5 maja 1943 r. – zakuty w kajdany – został wywieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie 30 maja Niemcy zabili go zastrzykiem z fenolu⁸⁹. Świadkiem zbrodni na A. Purtalu był współwięzień, lekarz doktor Bogdan Zakrzewski, który po wojnie opisał jej okoliczności. Według opisu dziennikarza „Expressu Ilustrowanego” Mieczysława Jagoszewskiego ostatni okres życia A. Purtala wyglądał następująco:



Zdjęcie 45. Zdjęcie, na podstawie którego rozpoznano Antoniego Purtala na Pawiaku („Niepodległość” 1932, t. V, s. 257)

⁸⁶ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D, cz. 1, Raport Wydz. V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi o przebiegu agencyjnego rozpracowania [krypt. „W-2”] z 7 VII 1948 r., k. 50.

⁸⁷ AIPN, BU 01224/2131/D, Informacja dotycząca H. Wachowicza z 16 IV 1948 r., k. 35.

⁸⁸ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1945*, Warszawa 1978, s. 280, 282; A. Uljasz, *Antoni Purtal...*, s. 102–103.

⁸⁹ AAN, Akta osobowe działaczy ruchu robotniczego, sygn. Z 7913, Teczka osobowa Antoniego Purtala, Życiorys Antoniego Purtala (otrzymany od Adeli Purtal), k. 2.

Poprzedni pobyt w Majdanku nadwątlił mocno jego zdrowie. Miał potwornie spuchnięte nogi, ciało pokryte ropiejącymi ranami i osłabiony był w najwyższym stopniu. Sprawa jego przedstawiała się również poważnie. Starzy weterani obozowi suponowali już z góry, że do Oświęcimia przysłano go na wykończenie. I rzeczywiście zaraz nazajutrz po jego przyjeździe przesłano go na tragiczny blok 11 – blok kaźni i egzekucji. Łodzianie, w porozumieniu z podziemnymi organizacjami obozowymi robili wszystko co mogli, aby ocalić jego tak cenne dla Ojczyzny życie. Dzięki staraniom Henryka Bartosiewicza i dr. Dima, Purtal przeniesiony został do szpitala. Tu pod troskliwą opieką dr. Bogdana Zakrzewskiego powraca powoli do zdrowia. Rany goją się, stan serca poprawia. Już uśmiecha mu się nadzieja lepszego jutra, gdy niespodziewanie dla wszystkich nadszedł tragiczny dzień 17 marca. Dnia tego o godz. 11.30 zjawił się w szpitalu kat Oświęcimia Stibitz. Był jak zawsze cynicznie nonszalancki. Wiało od niego – jak od zwiastuna śmierci – chłodem i grozą. – Sprowadzić na salę operacyjną Purtala! – świsnęła ostro trzymaną w rękę szpicrutą. Doktor Dim i Zakrzewski zbledli. Zrozumieli, że dopełnia się los Purtala, że za parę minut otrzyma on śmiertelny zastrzyk w serce. Wiedział o tym i Purtal – ale w tej ostatniej chwili nie załamał się. Purtal jak przystało na starego bojowca z roku 1905, towarzysza Montwiłła-Mireckiego, Okrzei, umierał w posępnym oświęcimskim szpitalu jak prawdziwy bohater. Na drugi dzień dym, snujący się nad krematorium w Brzezinkach, nie był ani cięższy, ani ciemniejszy niż zwykle. Wiatr rozwiął go, rozsiewając lotne popioły Antoniego Purtala na przedwiosenność oświęcimskiej równiny, na srebrną wodę Soły, na zbocza pobliskich gór. Ale nie zginęła pamięć o nim i o jego słowach, które rzucił nam oświęcimiakom, odchodząc w ostatnią drogę: „Pamiętajcie! Szanujcie się i ratujcie jeden drugiego, bo już naprawdę zostało nas tak niewielu”⁹⁰.

W tym nasyconym charakterystycznymi dla powojennego okresu emocjami opisie skorygować trzeba oczywiście przede wszystkim datę śmierci A. Purtala. Zmarł on nie 17 marca a 30 maja 1943 r., co potwierdza zachowana dokumentacja obozu oświęcimskiego⁹¹.

Na „wieczną wartość” odszedł wielce zasłużony, choć dziś jakby nieco zapomniany, uczestnik walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, a następnie aktywny działacz społeczno-polityczny i wysokiej rangi urzędnik samorządu łódzkiego. Miał życie bogate i barwne. Prezentację najważniejszych etapów jego życiorysu zamknąć można fragmentem opi-

⁹⁰ M. Jagoszewski, *Jak umierał Antoni Purtal, b. wiceprezydent m. Łodzi, znany działacz socjalistyczny i bojowiec*, „Express Ilustrowany” 1946, nr 17, s. 2.

⁹¹ Por. http://base.auschwitz.org/wiezien.php?szukaj=purtal&lang=pl&ok=szukaj&submit=Szukaj&chk_nazwisko=T [dostęp: 18 XI 2017]; <http://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> [dostęp: 18 XI 2017].

nii E. Ajnenkiela, przyjaciela i przez lata bliskiego współpracownika. Tak trafnie scharakteryzował on postawę A. Purtala wobec otaczającego go świata:

Zawsze wydawało mi się, że On już w kołysce wyzbył się strachu. Kipiały w nim odruchy właściwe naturze prawej, namiętnej a szczerzej, gotowej do ofiar najwyższych i to nie cudzym jeno własnym kosztem. Obserwował pulsujące wokół Niego życie, widział panoszący się wyzysk, ucisk polityczny i krzywdę ludzką. Buntował się przeciw temu. Chciał walki i walkę prowadził⁹².

⁹² APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 1.